

Voisé, Waldemar

Montaigne i pierwsza książka o Polsce w języku francuskim

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 26/1, 137-140

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

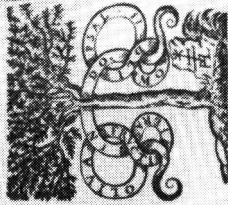


**HISTOIRE DES
ROYS ET PRINCES DE
POLOGNE.**

Conservant l'origine, progrès & accroissement de ce
Royaume, depuis LE CH premier fondateur d'ice-
luy jusques au ROY SIGISMOND AUGUSTE
dernier decédé, avec les illustres & excellens faits
deffits Roys & Princes, tant en paix qu'en guerre.

*Composée en Latin & divisée en XX. livres par noble Esmas
Gastique sieur JEAN HERBERT DE EVISTIN
Cassellan de Senec, Capitaine de Premissie, Conseiller
du dict Royaume de Pologne, & present l'un des Ambas-
sadeurs d'iceluy en France.*

Traduite de Latin en François, & dédiée au
Roy de Pologne.



A PARIS, chez le Citoyen LAURENCE
L'OLIVIER de Pierre l'Huillier, rue S. Jacques.
1573. Par privilège de son Roy.
Acheté à C. Leau à
la Bibliothèque de la
Maison de Montaigne
le 10 Mars 1788
A PARIS, chez le Citoyen LAURENCE
L'OLIVIER de Pierre l'Huillier, rue S. Jacques.
1573. Par privilège de son Roy.
Acheté à C. Leau à
la Bibliothèque de la
Maison de Montaigne
le 10 Mars 1788

Ryc. 1. Strona tytułowa z sygnaturą Montaigne'a

SIGISMOND.

maître de Prusse, il luy laissa en son aveu par
guerre, & ce que luy pouvoit enlever de droict & en obli-
& en outre, changea le surnom de Grand-maître en celui
de Duc, & voulut que ladite Duché fut hereditaire au-
dit Albert & à ses freres Casimir & Georges & leurs fils
& leurs filles. Finalement il fut formé donné au service de Dieu,
car il bastit la grande Eglise de Vaine, l'Eglise de Rupen
ou Scalcen à Cracouie, & y a trebe au temple qu'il ad-
joignit à l'Eglise Cathedralle de ladite ville, & y fonda
un Chapitre de Chanoines, & fit plusieurs riches dons
à ladite Eglise de Cracouie. Il assistoit tous les jours au
service divin, quelques occupations qu'il eut & quel-
que part qu'il se trouva. Il publia des loys, ob-
servoit religieusement les iours de festes & des ieunes,
estoit charitable envers les mendians, liberal envers les
pauvres prestres & religieux. Ault que mouir il se fit
administrer les sacremens en bon Christian, & recom-
manda deuoement son ame à Dieu. Il nasquit le pre-
mier iour de Ianuier, lan M. cccc. lxxvii. fut creé & esteu
Roy, le huitième iour de Decembre M. D. VI. fut sa-
cré & coroné le xxiiii. Ianuier, M. D. VII. & mourut le
premier iour d'Aueil, M. D. lxxv. lxxvi.



*Le livre est en latin
et est en abrégé de
l'histoire de son
père, mais il est
très bon & utile, ne
s'y a pas lieu de douter que cela, n'est pas
la main de Montaigne.*

* Christian dont il portoit le nom.

Ryc. 2. Ostatnia strona z egzemplarza z własnoręczną adnotacją Montaigne'a

Waldemar Voisé
(Warszawa)

MONTAIGNE I PIERWSZA KSIĄŻKA O POLSCE W JĘZYKU FRANCUSKIM¹

Książka, o której będzie tu mowa, znajduje się obecnie w Bibliotece Narodowej w Paryżu, ale pierwszym jej właścicielem był autor słynnych *Prób* — Michel de Montaigne. Długi tytuł tej książki — wydanej w Paryżu w 1573 r. — zawiera wiele informacji ongiś ważnych, choć nieco egzotycznych dla francuskich czytelników. Głosił on m.in. że jest to *Historia polskich królów i książąt, zawierająca dzieje tego Królestwa od czasów Lecha*. Dalej czytamy, że historię tę napisał Jan Herburt z Fulsztyna (tu wymieniono wszystkie jego tytuły) i że obecnie została ona przełożona na francuski.

Sygnatura „Rés. Z. Payen 486” świadczy, że egzemplarz tego dzieła przechowywany jest w specjalnym dziale („rezerwie”), zawierającym publikacje szczególnie cenne. Na stronie tytułowej widnieje podpis Montaigne’a, który na ostatniej stronie książki umieścił taką własnoręcznie napisaną uwagę: „C’est un abrégé de l’histoire simple et sans ornement”, co w swobodnym przekładzie znaczy, że dzieło Herburtu uznał za „pozbawiony upiększeń zwyczajny zarys historyczny”.

Na stronie tytułowej i na jej odwrocie znajduje się kilka informacji bibliograficznych. Dowiadujemy się, że po śmierci Montaigne’a egzemplarz nabył w Bordeaux w 1633 r. niejaki Charron, najprawdopodobniej krewny filozofa, gdyż znany Pierre Charron (jego przyjaciel i autor *Rozprawy o mądrości*) rozstał się z tym światem już w 1603 r. Potem — jak czytamy — egzemplarz posiadał profesor literatury Aimé Martin, bibliofil i dyrektor Biblioteki św. Genowefy w Paryżu, a po jego śmierci książkę nabył w 1847 r. na licytacji Jean-François Payen, lekarz i erudyta, zbieracz rękopisów Montaigne’a. Gdy zmarł *Historia* przeszła na własność Biblioteki Narodowej.

¹ Francuski oryginał tego artykułu (którego wersję polską nieco skrócono) był drukowany w roczniku 1974 ukazującego się w Bordeaux czasopiśmie „Revue Française d’Histoire du Livre” (T. 4. N° 7). Opracowując go, wykorzystałem m.in. nast. pozycje: S. Kot: *Pierwszy wiersz polski drukowany w Paryżu*. „Silva Rerum” T. 4:1928; M. Brahmer: *W kręgu Wależjuszów. Polska Franciszka d’Amboise*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej 1968 Ser. A z. 12; A. Jobert: *Reflets du siècle d’or polonais dans une bibliothèque française*. J.w. Zob. też *Pierwsza książka o Polsce w języku francuskim*. „Kwartalnik Historyczny” 1974 s. 303.

Na początku wspomnianej wyżej noty Montaigne umieścił wiadomość, że lekturę tej książki ukończył w lutym 1586 r., mając 52 lata. Uczynił w ten sposób zadość dezyderatowi, jaki sformułował w 10 rozdziale II księgi *Prób*, gdzie stwierdził, że chcąc utrwalić swe wrażenia z lektury postanowił na końcu każdej przeczytanej książki umieszczać jej krótką charakterystykę.

Co sprawiło, że zimą 1586 r. Montaigne wziął do ręki i przeczytał książkę, zawierającą historię Polski? Odpowiedź na to pytanie poprzedzić trzeba przypomnieniem, że nie było to pierwsze dzieło we Francji związane z polską kulturą. Już w 1560 r. młody Flamand nazwiskiem Utenhove ogłosił we Francji *Epitafium Henryka II* w 12 językach, w tym także i w języku polskim; w rok później pojawiło się tu pierwsze wydanie poczytnego dzieła kardynała Stanisława Hozjusza o wierze katolickiej, które potem wydano w tymże kraju 23 razy po łacinie i 15 razy w przekładzie francuskim.

Na kilka lat przed lekturą dzieła Herburta Montaigne wybierał się w podróż, a w — spisany przez jego sekretarza — *Dzienniku podróży* znajduje się następująca notatka z przełomu 1580 i 1581 roku: „Jestem w istocie przekonany, że gdyby był wówczas sam lub tylko w gronie najbliższych, pojechałby raczej do Krakowa lub wyruszył drogą lądową do Grecji, a nie do Italii”. Gdy znalazł się we Włoszech, Montaigne poznał różne „polonica”, jak np. zamek w Padwie w którym zatrzymał się Henryk III po opuszczeniu Polski, a także poznał osobiście Stanisława Reszkę (którego nazwał przyjacielem Hozjusza). Było to już jednak w latach, gdy we Francji zmalało zainteresowanie Polską, bo szczyt jego przypadł na rok 1573, gdy Henryk III został wybrany królem i gdy wybierał się nad Wisłę.

Mimo, że — jak już była mowa — tytuł francuskiego przekładu bogaty jest w informacje, brak w nim jednak wiadomości o tym, kto jest autorem tłumaczenia herburtowej *Historii*, wydanej po raz pierwszy po łacinie w Bazylei w 1571 r. Z pomocą przychodzi dr Payen, który w nocie (znajdującej się na drugiej stronie bibliograficznej wklejki) pisze: „Anonimowym tłumaczem jest François Baudoin”. Ciekawa to postać — urodzony w Arras (wówczas było to miasto niderlandzkie), studiował teologię i prawo w Louvain i Paryżu, a oskarżony o herezję schronił się w Szwajcarii i Niemczech, a potem we Francji, gdzie w 1568 r. poznał przyszłego Henryka III, z którym — po jego wyborze na tron polski — miał jechać do Krakowa. Zmarł jednak jesienią 1573 r., zdążywszy opublikować po łacinie kilka dzieł z zakresu polskiej kultury, a to *Rozprawę o krakowskiej akademii* (pisał w niej o studiach prawniczych na tej uczelni) i *Oratio* (o polskiej delegacji do Paryża).

W dedykacji, poprzedzającej tłumaczenie francuskie, Baudoin wyrażał radość, że właśnie Henrykowi Walezemu powierzono koronę „jednego z największych królestw Europy”, którego dzieje i ustrój tak bardzo obecnie interesują Francuzów. W dalszym ciągu tłumacz uskarżał się na krótki termin, jaki mu pozostał do wykonania zamówionego przekładu, co — jak zapewniał

czytelników — nie wpłynie jednak na wierność tłumaczenia, tym bardziej, że dobrze zdaje sobie sprawę z roli, jaką autor dzieła odgrywa w gronie przebywającej w stolicy Francji delegacji polskiej. Zarówno jednak ton przedmowy, jak i niektóre delikatne aluzje dowodzą, że obecność Herburta — uchodzącego za drugą osobistość delegacji, na czele której stał Zamoyski — nie ułatwiała pracy tłumaczowi; tym bardziej, że Herburt znany był we Francji jako autor dzieła *Statuta Regni Poloniae* i książki pt. *Chronica sive historiae Polonicae compendiosa descriptio*. Tłumacz nie wiedział, że owa *Kronika* była po prostu dość swobodną, bo przeznaczoną dla szerokiego grona czytelników, przeróbką wydanej w 1555 r. przez Marcina Kromera książki *De origine et rebus gestis Polonorum*. Ale i ta książka nie była dziełem w pełni oryginalnym, gdyż opierała się ona w poważnej mierze na znakomitym, dwunastotomowym opracowaniu przez Jana Długosza *Historii Polski*, ukazującej dzieje jego ojczyzny do 1480 r., tj. roku jego śmierci. Z manuskryptów Długosza korzystano nierzadko, ale pełny tekst tej fundamentalnej *Historii* ukazał się dopiero w 1701 r.

Tak samo jak i tłumacz, Montaigne również nie zdawał sobie sprawy z tego stanu rzeczy i nie mógł wiedzieć, że biorąc do ręki *Histoire des rois et princes de Pologne*, czytać będzie książkę mało oryginalną. Nie zwrócił też najprawdopodobniej uwagi na to, że tłumacz pominął określenie zawarte w tytule łacińskiego — a więc oryginalnego — tekstu, w którym czytamy, że chodzi po prostu o „kompedium” (*compendiosa descriptio*). Jako wytrawny czytelnik Montaigne jednak trafnie określił charakter tego dzieła, nazywając je „zwyczajnym zarysem”.

W tej sytuacji, gdy źródła książki Herburta nie mogły być łatwo dostępne dla szerszego grona czytelników i gdy autor dzieła bardziej przystępnego wchodził w skład polskiego poselstwa, członkowie tego poselstwa — być może nie bez ingerencji samego Herburta — wybrali do przełożenia dzieło nie odznaczające się wprawdzie wybitną wartością naukową i literacką, ale znajdujące się — podobnie jak i jego autor — „pod ręką” i zawierające podstawowe wiadomości o kraju, którym niebawem miał rządzić Henryk Walezy.

Nie bądźmy jednak zbyt surowi. Książka Herburta, przełożona na język francuski, zaspokajała potrzebę czytelników dowiedzenia się czegoś o nieznanym dotąd kraju. Montaigne zaś bynajmniej nie myślał o tej książce źle, skoro się zważy, że w znanym już nam 10 rozdziale II księgi *Prób* umieścił taką refleksję: „Lubię historyków albo zupełnie zwyczajnych albo doskonałych. Ci zwyczajni [...] pozwalają nam w pełni poznać prawdę”.

